

Służba zdrowia wróci do swojej misji

29 czerwca 2016

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł w rozmowie z braćmi Karnowskimi.

„Każdy będzie uprawniony do korzystania z publicznej służby zdrowia, bez względu na formę zatrudnienia. To jest rdzeń zmiany, który szykujemy na rok 2018. Ale nowości będzie więcej” – mówi Konstanty Radziwiłł, minister zdrowia w rozmowie z Jackiem i Michałem Karnowskimi na łamach tygodnika „wSieci”.

W rozmowie z Jackiem i Michałem Karnowskimi minister zdrowia Konstanty Radziwiłł mówi o stanie polskiej służby zdrowia, o działaniach zmierzających do jej poprawy i etapach wprowadzania reform. „Pierwszym etapem, który już wprowadzamy, jest program 75+, bezpłatne recepty dla osób starszych, powyżej 75. roku życia. To będą głównie leki w chorobach przewlekłych, przypisanych do starości. Ci pacjenci w dużej mierze mogą otrzymać przedłużenie takiej recepty u lekarza rodzinnego czy nawet u wysoko wykwalifikowanej pielęgniarki.”

Minister wskazuje również na wagę przenoszenia kompetencji, którą zakłada nowa reforma: „W pracach nad nową organizacją podstawowej opieki zdrowotnej będziemy podnosić kompetencje pielęgniarki podstawowej opieki zdrowotnej, która jest przecież wysokiej klasy specjalistą medycznym. Na przykład pacjent z nadciśnieniem może w wypadku wątpliwości, czy jego ciśnienie jest właściwie, skonsultować się z pielęgniarką. To samo może być z cukrzycą II typu. Pacjent może przyjść z zeszytem, w którym zapisuje poziom glukozy, pielęgniarka zapyta chorego o samopoczucie i jeśli uzna, że wszystko jest dobrze, może przedłużyć receptę na kolejny okres. To powinno znacząco skrócić kolejki.”

Konstanty Radziwiłł mówi także o zmianach czekających ratownictwo medyczne: „Chcemy, by obok każdego oddziału ratunkowego, SOR, była placówka, która udziela świadczeń w ramach nocnej i świątecznej opieki lekarskiej. W SOR powinni znaleźć pomoc pacjenci ciężiej chorzy, wymagający interwencji szpitalnej albo takiej, której nie wykonuje się w normalnym gabinecie lekarza podstawowej opieki zdrowotnej. Natomiast ci, którzy przychodzą tam z gorączką, z objawami niebudzącymi obaw co do nagłego zagrożenia zdrowia i życia, powinni trafiać obok, do lekarza, który im pomoże. I ten wymóg też w kontraktach będziemy zapisywali. [...] Realizowanie zakreślonych w ustawie zadań Państwowego Ratownictwa Medycznego przez podmioty publiczne czy prywatne startujące w przetargach, konkurujące głównie cenami, nie jest właściwe. [...] Chcemy, by te zadania były realizowane przez podmioty publiczne, a głównym kryterium i tematem rozmowy była jakość realizacji zadań. Wiąże się to także z formami zatrudniania ratowników, którzy wykonują bardzo ważne zadania i powinni mieć normalne umowy o pracę. Dziś wielu z nich to samozatrudnieni i już w ogóle nie wiadomo, kto za co w tak ważnym miejscu odpowiada.”

Minister zdrowia wyjaśnia też pytania o uprawnienia do świadczeń medycznych: „Każdy będzie uprawniony do korzystania z publicznej służby zdrowia, bez względu na formę zatrudnienia i rodzaj umowy. To jest rdzeń zmiany, który szykujemy. Dzisiaj mamy ubezpieczonych i nieubezpieczonych, a zatem uprawnionych i nieuprawnionych. I tych ostatnich jest wbrew pozorom całkiem sporo – aż 2,5 mln Polaków. I powiem panom, że w ubiegłym roku aż pół miliona osób odbiło się od tego systemu, przy próbie dostania się do lekarza otrzymało informację, że nie są uprawnieni do korzystania z publicznej służby zdrowia. Problem jest więc poważny. [...] Konstytucja mówi, że każdy ma prawo do równego dostępu do świadczeń publicznej opieki zdrowotnej. Obowiązuje też nas elementarna solidarność społeczna. No i pytanie: czy ludzie, którzy nie płacą składek, nie łożą na służbę zdrowia w inny sposób? Płacą często podatki, a szpitali też nie wybudowano przecież ze składek NFZ, ale wysiłkiem

całego narodu. Jest jeszcze jeden argument, bardzo przyziemny. Otóż to się nie opłaca.”

Źródło: Stefczyk.info